

II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Łukasz Wirkus i Marta Pięta-Chrystofiak (red.), *Mediacje sądowe i interwencja kryzysowa w teorii i praktyce*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2023, ss. 285.

Biorąc do ręki oddaną do niniejszej recenzji książkę, czytelnik może czuć się nieco zaskoczony nieoczywistym – wydawałoby się na pierwszy rzut oka – połączeniem w jednym opracowaniu dwóch dość zasadniczo odmiennych i samodzielnych tytułowych wątków, którymi są mediacja i interwencja kryzysowa. Zaskoczenie to nie byłoby przy tym całkowicie nieuzasadnione: istotnie, można by się bowiem zastanawiać, skąd to połączenie. Wyjaśnienia w tej kwestii udzielają jednak Redaktorzy opracowania już we Wstępie. Prezentując genezę powstania książki i wiążąc ją z prowadzeniem na Uniwersytecie Gdańskim studiów podyplomowych właśnie z zakresu mediacji i interwencji kryzysowej, niejako zapowiadają tym samym jej przeznaczenie.

I ta zapowiedź jest odzwierciedlona w treści książki, w której umiejętnie i w przemyślany sposób połączone są różne aspekty dotyczące zarówno rozwiązywania konfliktów z udziałem neutralnej i bezstronnej osoby trzeciej, jak i działań podejmowanych na rzecz jednostek znajdujących się w kryzysie. Z układu książki, z jej treści wylania się spójny obraz wskazujący na cel opracowania – jak należy się domyślać, zostało ono przygotowane jako pomoc dla słuchaczy wspomnianych studiów. I bardzo dobrze. W przypadku programów edukacyjnych opartych na autorskich koncepcjach – a jest tak w tym przypadku – dostrzegalny jest zazwyczaj niedostatek źródeł kompleksowo im odpowiadających, co sprawia, że zarówno wykładowcy, jak i słuchacze zmuszeni są poszukiwać treści uzupełniających zajęcia w materiałach skądinąd wartościowych, lecz odnoszących się jedynie do poszczególnych elementów omawianej materii. Stąd dla słuchacza materiał zawierający w tak szerokim i ukierunowanym zarazem zakresie elementy wiedzy (najogólniej mówiąc) psychologicznej i prawnej musi być cenny.

Uzasadnienia wyboru przedmiotu opracowania poszukiwać zatem należy w charakterystyce wspomnianych studiów. Jak można wyczytać w materiałach promocyjnych zamieszczonych na stronie internetowej Uniwersytetu Gdańskiego, celem ich jest przygotowanie uczestników do pracy m.in. w charakterze mediatora sądowego, szkolnego i rówieśniczego oraz w roli interwenta kryzysowego, a uzyskane kompetencje będą przydatne w aktywnościach zawodowych podejmowanych w ośrodkach pomocy społecznej, szkołach, placówkach opiekuńczo-wychowawczych, poradniach psychologiczno-pedagogicznych, centrach rozwiązywania sporów i konfliktów, Policji, Kuratorskiej Służbie Sądowej, Służbie Więziennej, ośrodkach wsparcia rodziny, ośrodkach terapeutycznych i centrach interwencji kryzysowej. Wszystko to, rzecz jasna, definiuje podstawowy krąg adresatów: to słuchacze studiów, a zatem w dużym stopniu aktualni i przyszli pracownicy wymienionych instytucji będą z pewnością stanowić najliczniejszą czytelniczną grupę docelową.

Na początku zatem należy wskazać, że biorąc wszystko powyższe pod uwagę, książka spełnia zakładany przez Autorów cel. Warto wyjaśnić, co zresztą czynią już Redaktorzy opracowania we Wstępie, że tytułowa interwencja kryzysowa jest na kartach książki ujmowana w takim znaczeniu, jaki nadaje się jej jako metodzie z zakresu pomocy psychologicznej i oddziaływania w sytuacjach krytycznych.

Książka składa się z jedenastu części, które co prawda nie zostały wyraźnie wyodrębnione w jej poszczególne rozdziały, z pewnością jednak taką funkcję pełnią. Jak należy się domyślać,

poszczególne zagadnienia, jakie są poruszane na jej kartach odpowiadają tematycznie materii objętej przedmiotem studiów i jeśli znów weźmie się pod uwagę związek opracowania ze wspomnianą formą edukacji, jest to zamysł niewątpliwie słuszny. Opracowanie nie ma liniowej struktury w tym znaczeniu, że przedstawiona w niej materia nie jest zaprezentowana według jakiejś obiektywnej, z góry przyjętej logicznej chronologii. Trzeba jednak zaznaczyć, że w opracowaniu, które jest pracą zbiorową, nie zaś wieloautorską monografią poświęconą rozwiązaniu określonego nadrzędnego zagadnienia, chronologiczne ułożenie opisywanych kwestii z natury rzeczy jest utrudnione i zasadnie pozostawione wycuciu i decyzji redaktorów. I tutaj trzeba też od razu zaznaczyć, że w książce próżno szukać rozwiązania problemów czy wnikliwej naukowej analizy. Opracowanie nie ma bowiem waloru naukowego we wskazanym znaczeniu. Jej charakter określiłabym jako sprawozdawczy z elementami komentarza. Ale też – biorąc pod uwagę wszystko to, co zostało dotąd powiedziane – nie rozwiązywaniu problemów badawczych miała ona w zamyśle Autorów służyć.

Pierwsza część, autorstwa Łukasza Wirkusa i Marty Pięty-Chrystofiak, zatytułowana „Wprowadzenie do problematyki mediacji sądowych i interwencji kryzysowej”, stanowi udanie zaprezentowany materiał wyjściowy dla problemów poruszonych na dalszych stronach książki, przybliżając czytelnikowi w sposób zwięzły zarówno kontekst historyczny mediacji jako metody rozwiązywania konfliktów i interwencji kryzysowej, ograniczone z oczywistych związków z dostępnością danych statystyki, jak i wskazują na miejsce interwencji kryzysowej w kontekście współczesnych problemów społecznych, z uwzględnieniem zwłaszcza stanu zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży.

Druga część opracowania (autorstwa Wojciecha Zalewskiego) zawiera bardzo zwięzłe przedstawienie idei sprawiedliwości naprawczej, przy czym – co warto podkreślić – celem tego krótkiego opracowania, jak wynika z zapowiedzi Autora, jest nadanie temu pojęciu znaczenia swoistego, poczynionego na potrzeby całego opracowania, a więc spajającego wszystkie wątki poruszane w książce. Jest to zastrzeżenie uczynione słusznie. Autor rozumie sprawiedliwość naprawczą szeroko: po prostu jako pokojowe, negocjacyjne rozwiązywanie konfliktów, w prosty z formalnego punktu widzenia sposób, obejmujący dążenie stron do uzdrowienia łączących je relacji (s. 38–39). I jakkolwiek można by się zastanawiać, czy wobec obejmowania tematyką książki takich instytucji, jak mediacja w sprawach cywilnych czy rodzinnych, termin „sprawiedliwość naprawcza”, najbardziej spopularyzowany jednak na gruncie mediacji karnej i najczęściej z nią łączony, jest tutaj najtrafniejszy, to argumentacja powołana przez Autora pozwala ostatecznie zaakceptować przyjęte – jeszcze raz należy podkreślić: na potrzeby książki – rozwiązanie. Zalewski wskazuje bowiem, że wobec mnogości i różnorodności instytucji omówionych w opracowaniu: nie tylko mediacji i negocjacji, ale także takich form, jak konferencje sprawiedliwości naprawczej czy zgromadzenia orzekające, pojęcie to, rozumiane w przyjętym na potrzeby książki szerokim znaczeniu, zdaje się najbardziej pojemne. Autor zatem w uzasadnieniu swojego wyboru wyraźnie podkreśla, że z jednej strony mediacja (jako główna „bohaterka” recenzowanej książki) jest tylko jedną z form sprawiedliwości naprawczej, z drugiej zaś – zastrzega równocześnie, że podchodzi do tego pojęcia bez jego ograniczania do pojedynczych form czy pojedynczych usług, w ramach których jest realizowana. Niezależnie od powyższego na wyeksponowanie zasługuje cenna uwaga, że współcześnie kluczową rolą w stosowaniu różnych form sprawiedliwości naprawczej jest zapewnienie ofiarom bezpieczeństwa w ramach podejmowanych procedur, by uniknąć narażania ich na wtórną wiktyimizację, zastraszanie czy odwet.

Kolejna część odnosi się do zagadnienia metod wpływu społecznego, a jej Autorką jest Anna Lusińska. Ten fragment poświęcony jest uporządkowaniu terminologii w zakresie omawianego zagadnienia, scharakteryzowaniu pojęcia „opinia publiczna” czy omówieniu głównych nurtów teoretycznych w komunikowaniu w kontekście badań nad opinią publiczną. Co istotne, Autorka, przystępując do rozważań, wychodzi z założenia, że wpływ społeczny jest procesem dwukierunkowym, obejmującym zarówno oddziaływanie czynników decydenckich na społeczeństwo, jak i społeczeństwa – poprzez przyjmowane postawy i zachowania – na decydentów.

Ciekawie zaprezentowanym fragmentem książki jest część poświęcona negocjacjom napisana przez tę samą Autorkę. Na uznanie zasługuje zwrócenie Czytelnikowi uwagi na fakt, że negocjacje są formą (procesem) komunikowania się pomiędzy zainteresowanymi (w omawianym przypadku będącymi w konflikcie) podmiotami. Uważam to za niezwykle ważne, zwłaszcza w kontekście

wpisywania negocjacji w obręb nieantagonistycznych metod rozwiązywania konfliktów. Nie sposób bowiem oprzeć się wrażeniu, że w odbiorze społecznym, zwłaszcza w odniesieniu do osób, które nie dysponują pogłębioną wiedzą teoretyczną i doświadczeniem praktycznym w zakresie metod alternatywnych wobec procesu sądowego, w tym na temat mediacji, dominujące jest utożsamianie negocjacji wyłącznie z modelem pozycyjnym, ten zaś – jak wiadomo – nie sprzyja osiągnięciu satysfakcjonującego porozumienia. Jak się wydaje, takie podejście do negocjacji raczej wiąże się z łączeniem ich z procesem walki, nie zaś z procesem komunikacji. Docenić należy zatem, że Anna Lusińska podjęła trud oparcia swoich rozważań właśnie na wyeksponowaniu tego aspektu negocjacji. Warto polecić omawianą część opracowania także ze względu na niezwykle przejrzyste, czytelne przedstawienie przebiegu procesu negocjacji, mechanizmów nimi rządzących, a zwłaszcza zaprezentowanie modelu harwardzkiego.

Kolejna część opracowania zatytułowana „Mediacje sądowe i pozasądowe” poświęcona jest ogólnym kwestiom dotyczącym mediacji. Zawartość treściowa tej części nie budzi zastrzeżeń: opracowanie jest przeglądem zasad mediacji, wybranych regulacji prawnych, zawiera także charakterystykę mediacji w sprawach cywilnych, rodzinnych, karnych i w sprawach nieletnich, mediacji rówieśniczych i szkolnych, a także mediacji transgranicznych. Co cenne, Autorka, koncentrując się na zagadnieniach prawnych mediacji, zwraca uwagę również na jej aspekty społeczne. Akcentuje takie przywiązane do niej (a często niedostrzegane w analizach prawnych) wartości, jak: przyczynianie się do kształtowania relacji międzyludzkich, możliwość spojrzenia na spór z drugiej strony, umożliwienie rozmów o przyszłości, podczas gdy w sądzie, jak się wskazuje, „analizuje się zazwyczaj przeszłość” (s. 86).

Z drugiej strony, obok tej poprawności treści analizowana część opracowania wywołuje pewne zastrzeżenia, na które z obowiązku recenzyjnego należy wskazać, gdyż niektóre z nich są poważne. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, że w aktualnym stanie prawnym wszczęcie mediacji umownej nie powoduje przerwania biegu terminu przedawnienia, a jego zawieszenie, co jest rezultatem uchylecia ustawą z 2 grudnia 2021 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw przepisu art. 123 § 1 pkt 3 k.c. W tym zakresie powołano się zatem na nieistniejący przepis. Zastrzeżenia wywołuje także posługiwanie się (nie tylko w analizowanej części pracy, gdyż jest to zabieg dość nagminny) określeniem „mediator sądowy”. Nie jest to określenie ustawowe. Jakkolwiek istotnie w języku potocznym można się spotkać z takim nazewnictwem, to jednak zarówno w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, jak i – przede wszystkim – w ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych ustawodawca używa terminu „mediator stały”. Wydaje się, że w opracowaniu tej rangi zasadne jest unikanie sformułowań występujących – niekiedy – w praktyce i posługiwanie się pojęciami ustawowymi o treści regulowanej przepisami powszechnie obowiązującymi. Poza powyższymi uwagami można jeszcze wskazać – już jako uwagi polemiczne – na potrzebę uzupełnienia wykazu aktów prawa międzynarodowego o rezolucje Komitetu Ministrów Rady Europy, które co prawda nie mają charakteru źródeł powszechnie obowiązujących, jednak niewątpliwie wywarły ogromny wpływ na rozwój mediacji w państwach członkowskich oraz na dalsze poczynania prawodawcze w ramach Unii Europejskiej. Zabrakło trochę choćby skrótowego przywołania tych ważnych dokumentów.

Można by polemizować z tezą, a przynajmniej z tak kategorycznym jej sformulowaniem, że z mediacji wykluczone są sprawy, w których występują: uzależnienie od środków zmieniających świadomość (alkohol, narkotyki), choroba psychiczna, zły stan psychiczny, emocjonalny (np. depresja), znaczna nierównowaga między stronami, co uniemożliwia negocjowanie z równej pozycji, trwała przemoc w rodzinie (s. 112). Zgodzić się należy z tym, że wymienione okoliczności stanowią przeciwwskazania do prowadzenia mediacji. Równocześnie jednak osąd, czy w konkretnej sprawie natężenie któregoś ze wskazanych czynników, przy założeniu, że faktycznie występują (zważywszy na skłonność stron do przedstawiania drugiej w niekorzystnym świetle, widoczną zwłaszcza w mediacjach rodzinnych), istotnie przeszkadza przeprowadzeniu mediacji z zachowaniem równości pozycji i zapewnieniem obu stronom poczucia bezpieczeństwa, powinno się chyba pozostawić mediatorowi.

Cennym i ciekawym fragmentem jest część dotycząca mediacji rodzinnych autorstwa Anity Hromiak. Autorka skupia się tu przede wszystkim na aspektach psychologicznych właściwych konfliktowi rodzicielskiemu, prezentując stosunkowo rzadko poruszane, a w literaturze prawni-

czej w zasadzie pomijane kwestie, jak znaczenie różnic w podejściu płci w procesie komunikacji w ogólności, co znajduje bezpośrednie i brzemienne w skutkach przełożenie na sytuacje konfliktowe czy emocje dziecka wiążące się z rozstaniem rodziców. Z tym ostatnim zagadnieniem Autorka wiąże wskazówki co do roli mediatora i jego postaw, a także zarysowuje sytuację dziecka w mediacji, wskazując zarówno na przeciwwskazania, jak i korzyści płynące z jego włączenia do tego procesu rozwiązywania konfliktów rodzicielskich. Być może, podobnie jak to było w odniesieniu do okoliczności przemawiających za wykluczeniem określonego zakresu spraw z mediacji ze względu na okoliczności, również w tym przypadku warto byłoby zastanowić się nad potrzebą tak kategorycznego formułowania swoistych „zakazów” bezpośredniego włączenia dzieci do mediacji. Może lepszym rozwiązaniem – z punktu widzenia Czytelnika, który w założeniu jest na początkowym etapie drogi poznania mediacji – byłaby sugestia wnikliwszego rozważenia zasadności prowadzenia mediacji z odniesieniem się do konkretnego przypadku aniżeli budowania w dość sztywnym przekazie katalogu tych przyczyn. Byłabym za zastąpieniem określenia „przeciwwskazania” sformułowaniem „okoliczności mogące przemawiać za wyłączeniem bezpośredniego udziału dzieci w mediacji”. Zresztą w dalszej części opracowania Autorka wyraźnie wskazuje na decydującą rolę mediatora w ocenie, czy uczestniczenie dziecka w mediacji, w szczególności przez jego wysłuchanie, nie przyczyni się do jego pokrzywdzenia. Polemizowałabym natomiast z nie do końca zrozumiałym stwierdzeniem, że udział dziecka w mediacji nie ma służyć przekazywaniu rodzicom jego stanowiska. Owszem, zgadzam się z dalszą częścią wniosków, a mianowicie, że to włączenie ma „zmocnić poczucie bezpieczeństwa u dziecka, dać mu poczucie sprawstwa, ujawnić jego potrzeby i ukazać rodzicom jego podmiotowość” (s. 145). Ale kategoryczne wykluczenie przekazywania rodzicom stanowiska dziecka nie jest właściwe. Być może Autorce chodziło o to, że wobec wartości przytoczonych w zdaniu następnym owo przekazywanie nie jest celem nadrzędnym włączenia dzieci do mediacji. I z tym się bezwzględnie zgadzam. Rozważania zawarte w tej części opracowania uzupełnione są zwięzłym i trafnym przedstawieniem kwestii łączących się z zasadami komunikacji oraz z technikami komunikacyjnymi wykorzystywanymi w mediacji.

Wątek udziału dzieci w mediacji kontynuowany jest, choć w nieco innej perspektywie, w kolejnej części książki, w którym Iwona Lubczyńska koncentruje się na zagadnieniach mediacji szkolnych, rówieśniczych i w sprawach nieletnich. Wszystkie te sprawy łączy to, że dotyczą konfliktów z udziałem osób, których wiek, poziom rozwoju i stopień dojrzałości w uzasadniony i naturalny sposób nakazują poświęcić im w mediacji szczególną troskę. Również i w tej części uwaga czytelnika nakierowana została na psychologiczne zagadnienia o istotnym dla mediacji znaczeniu, jak specyfika rozwoju relacji społecznych wśród dzieci czy natura ich konfliktów. Dopelnieniem opracowania w omawianym zakresie jest przejrzysty i zwięzły, a zarazem treściwy opis będących przedmiotem rozważań mediacji.

Na wyróżnienie zasługuje opracowanie dotyczące umów oraz ugód mediacyjnych, którego autorką jest ponownie Ewa Ważny. Ten fragment w sposób kompleksowy, zwarty, a zarazem przystępny prowadzi czytelnika przez kwestie związane z tym istotnym elementem w pracy mediatora, stanowiąc krótki, ale treściwy przewodnik przybliżający tytułowe zagadnienie. Opracowanie to z pewnością stanowić będzie doskonałą pomoc, zwłaszcza dla początkujących mediatorów w typowych sprawach, z jakimi przyjdzie im się zetknąć w mediacji. Z uwagi na niezwykle obszerną materię i nieprzewidywalność życiowych sytuacji, rozdział ten nie wyczerpuje przypadków, które choć nierzadkie, można określić jako szczególne (np. wywołujące pewne wątpliwości zagadnienie zawierania ugód z zastrzeżeniem terminu lub warunku), jednak ze względu na ograniczone ramy publikacji trudno byłoby czynić Autorce w tym zakresie zarzut. Bardzo dobrze, że zwróciła ona uwagę na konieczność oznaczania choćby takich elementów ugody, jak terminy spełnienia świadczeń objętych treścią porozumienia, przy czym w pełni podzielam sugestię, by były one oznaczane datą dzienną, co rzecz jasna, pozwala w praktyce eliminować ewentualne wątpliwości co do wymagalności świadczeń, a to z kolei pozwala zaoszczędzić czas i emocje. Za równie ważne i warte eksponowania uważam – z tych samych, co powyżej powodów – wskazywanie w treści ugody sposobu spełnienia świadczenia pieniężnego. Ta część opracowania wzbogacona jest przykładami ugód mediacyjnych w poszczególnych sprawach.

We fragmencie zatytułowanym „Elementy procedur i postępowania w interwencji kryzysowej” (autorstwa Pawła Kozłowskiego) zaprezentowane są z kolei takie zagadnienia, jak: definicje i charakterystyka kryzysu czy etapy (tytułowe elementy) postępowań związanych z interwencją.

Ta część książki stanowi zdecydowanie interesujący wstęp do poruszonych w niej kwestii dla osób zainteresowanych tą tematyką, prezentujący omówioną materię w sposób zwięzły i skłaniający do dalszych poszukiwań w celu pogłębienia własnej znajomości tematu.

W pewnej łączności z nią pozostaje następne opracowanie, a mianowicie dotyczące interwencji kryzysowej w sytuacjach zachowań autoagresywnych i samobójstw (tak właśnie zatytułowane), przygotowane przez Agnieszkę Mielczarek. To bardzo istotny wkład do całości opracowania – nie trzeba wszakże nikogo przekonywać, jak ważne i niestety aktualne problemy zawierają się w analizie Autorki. Ważne jest, że jasno podkreśla ona rolę interwencji kryzysowej (w tym w omawianych przez nią sytuacjach) obejmującą stosowanie metod prewencyjnych, a także antycypacyjnych.

Wreszcie ostatnia część materiału skoncentrowana jest na omówieniu instytucji pieczy zastępczej, z uwzględnieniem obowiązujących regulacji prawnych, ale też – co ważne i interesujące – z punktu widzenia praktyka, osoby z wieloletnim doświadczeniem w pracy z rodzinami zastępczymi i dziećmi podlegającymi pieczy zastępczej.

Podsumowując, zważywszy na zaprezentowane na wstępie, a odczytane wprost czy wyinterpretowane z kart książki założenie i cel przygotowania recenzowanej pozycji, należy stwierdzić, że czyni ona im zadość w najwyższym stopniu. Chociaż nie jest monografią naukową, stanowi kompendium podstawowej wiedzy z zakresu połączonych tytułem dziedzin, na dość ogólnym, lecz przydatnym dla zasadniczego kręgu jej odbiorców – słuchaczy podyplomowego studium – poziomie. Trzeba jednak zaznaczyć, że i inne grupy czytelników, jak choćby mediatorzy czy naukowcy znajdą dla siebie wiele interesujących wątków, mi zaś – osobie łączącej naukę z praktyką – lektura jej pozwoliła pogłębić wiedzę w zakresie, który nie był mi szerzej znany, mianowicie interwencji kryzysowej, zatem również w moim przypadku spełniła swoje funkcje.

Joanna Mucha

mucha@amu.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0001-5931-6964>

<https://doi.org/10.14746/rpeis.2024.86.1.14>

Anna Ząbkowicz, *Państwo wobec grup dominujących w gospodarce. Perspektywa instytucjonalnej ekonomii politycznej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2023, ss. 270.

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego w ubiegłym, 2023 r. opublikowało książkę prof. dr hab. Anny Ząbkowicz pod tytułem *Państwo wobec grup dominujących w gospodarce*. Tytuł ten nie jest jednoznaczny i nie do końca wskazuje potencjalnemu czytelnikowi, czego mógłby się spodziewać po lekturze tego opracowania. A pozycja ta zasługuje na uwagę z co najmniej kilku powodów. Po pierwsze, jest to jedna z niewielu książek odwołująca się bezpośrednio do ekonomii politycznej, która w ostatnich dziesięcioleciach w Polsce znacząco straciła na zasięgu. Po drugie, Autorka odnosi się do heterodoksyjnego nurtu ekonomii, co również zasługuje na podkreślenie. Wreszcie po trzecie, Autorka wskazuje na zjawisko, które w literaturze polskiej nie jest często omawiane: wpływ grup interesów na politykę gospodarczą państw. Tak więc w moim osobistym rankingu wskazana w tytule problematyka znalazła się na miejscu trzecim. Jednak podtytuł – *Perspektywa instytucjonalnej ekonomii politycznej* – wskazuje na wcześniejsze wątki. Struktura mojego omówienia książki prof. Ząbkowicz odpowiadać będzie właśnie tym podniesionym przeze mnie zagadnieniom.

Ekonomia polityczna to wielowiekowa tradycja, dzieła klasyków ekonomii podkreślały bowiem polityczny wymiar gospodarowania. Jednak wraz z rozwojem dyscypliny pojawiła się odmienna wizja uprawiania tej nauki. Ekonomia pod koniec XIX w. zaczęła być prezentowana jako

nauka wolna od wartościowania, a wskazówki na temat tego, jak powinno się postępować, zostały wyparte przez analizy tego, jak jest. Ekonomia coraz częściej traciła tę część swojej nazwy, która wskazywała na jej uwikłanie w interesy grupowe. Lecz nie wszyscy ekonomiści postępowali podobnie. Część z pełną świadomością tego, co przekaz ten oznacza, utrzymywała nazwę ekonomia polityczna. Najczęściej byli to ekonomiści, którzy wiązani są z heterodoksyjnym nurtem w ekonomii. Ekonomiści polityczni to ekonomiści radykalni, instytucjonalni, czy też przedstawiciele nurtu historycznego¹.

Książka prof. dr hab. Anny Ząbkowicz również wpisuje się w nurt heterodoksyjny w ekonomii. Podział myśli ekonomicznej na ortodoksję i heterodoksję choć coraz częściej wykorzystywany, wydaje się wzbudzać pewne niejasności. Warto więc choć w kilku zdaniach nakreślić istotę takiego podziału. Ekonomia jako nauka rozwija się od prawie 250 lat². W tym czasie powstały w jej ramach liczne szkoły, które współcześnie składają się na dwa nurty dyscypliny³. Pierwszy z nich można określić jako główny nurt, a niektórzy badacze wykorzystują tu termin ekonomii ortodoksyjnej⁴. Głównonurtowa wizja ekonomii obecna jest w podręcznikach akademickich oraz w programach nauczania na uniwersytetach, co przełożyło się na jej rozpowszechnienie. Bogusław Fiedor (2019) zwraca uwagę, że ortodoksja tworzy kryteria dla dominującego systemu finansowania nauki, co determinuje kierunki i formy akademickiej edukacji, przyczyniając się do utrwalania takiej właśnie wizji uprawiania dyscypliny. Dwie podstawowe cechy podejścia neoklasycznego to indywidualizm metodologiczny oraz oparcie się na teorii racjonalnego wyboru. Główny nurt ekonomii nie wyczerpuje jednak wszystkich możliwych ujęć. Poza nim istnieje szereg zróżnicowanych podejść, które składają się na alternatywę wobec głównego nurtu, zwaną heterodoksją. Marek Ratajczak (2014, s. 9) za heterodoksję uznaje wszystkich krytyków ortodoksji (głównego nurtu), ich sposobu analizy i wizji gospodarki, który prezentują. Z kolei wspomniany już wcześniej Fiedor (2019) pisze, że obok krytycznego stosunku szkół heterodoksyjnych względem ortodoksji wskazać można na odrzucenie (lub uznawanie za niewystarczający) indywidualizmu metodologicznego, a przyjmowanie pozycji metodologicznej holizmu poznawczego.

Recenzowana książka doskonale wpasowuje się w zaprezentowane ramy ekonomii politycznej z jednej strony i heterodoksji w ekonomii z drugiej. Oddaje to z pewnością drugi człon tytułu książki, gdzie zastosowana perspektywa jest bezpośrednio nazwana. Wybór ekonomii instytucjonalnej czy – jak podkreśla to sama Autorka – instytucjonalnej ekonomii politycznej wydaje się dobrze uzasadniony. Instytucjonalni zwracają uwagę na znaczenie konfliktu, powiązania pomiędzy podmiotami gospodarczymi, podkreślają konieczność wykorzystania podejścia holistycznego w badaniach, a wreszcie uważnie analizują miejsce państwa w gospodarce. Autorka szczegółowej analizie poddaje grupy interesów w odniesieniu do zmieniającego się kontekstu gospodarczego i politycznego. Zestawia ze sobą dwie strony – grupy walczące o dominację na rynku (nie tyle wielkie przedsiębiorstwa, co właśnie wielkie ugrupowania przedsiębiorstw) oraz państwo dysponujące władzą opartą na polityce i przemocy. Tu warto podkreślić miejsce polityki publicznej w rozważaniach zawartych w tomie. Jak pisze Autorka: „w pośredniej strefie między rynkiem a państwem, w domenie polityki publicznej toczy się gra o wpływy między władzą tradycyjnie sprawowaną przez organy państwa oraz nielegitymizowaną politycznie, realną władzą ekonomiczną” (s. 262). Role przypisane obydwu wspomnianym stronom nie są bynajmniej jednoznaczne, a rozważania wskazują na ich uwikłanie w interesy grupowe.

Podsumowując tę krótką recenzję, warto wskazać, iż książka *Państwo wobec grup dominujących* opiera się na pewnym selektywnym przeglądzie literatury, co zresztą podkreśla sama prof. Ząbkowicz. Dobór tekstów jest intrygujący i przywołuje autorów ważnych, sytuujących się na granicach dyscypliny. W mojej ocenie jest to niewątpliwa zaleta książki i czyni ją lekturą ciekawą, choć przede wszystkim potrzebną. Zaprezentowane w niej rozważania są przykładem, że

¹ Ciekawą prezentację tego tematu zawiera książka Milonakis i Fine (2009).

² Wskazując opublikowanie *Bogactwa narodów* przez Adama Smitha jako początek dyscypliny.

³ Więcej na ten temat zob. np. Zachorowska-Mazurkiewicz (2016).

⁴ Relacje między głównym nurtem, ortodoksją a heterodoksją w ekonomii dobrze wyjaśnia Fiedor (2019).

ekonomia jest dyscypliną obejmującą zróżnicowane podejścia metodologiczne. W swojej książce Anna Ząbkowicz wskazuje, że skoncentrowanie rozważań nie na pojedynczych podmiotach gospodarczych, lecz na ugrupowaniach zmienia perspektywę poznawczą. Zwraca uwagę na znaczenie władzy i przymusu w relacjach ekonomicznych, na znaczenie instytucji rozumianych jako zestaw reguł lub zasad postępowania w życiu społecznym i gospodarczym, a w ich kontekście na znaczenie działań kolektywnych. Działania kolektywne stają się z jednej strony przyczyną problemów, ale z drugiej – sposobem na ich rozwiązanie.

Recenzowana pozycja wnosi więc intrygującą, nieczęsto spotykaną w literaturze polskiej perspektywę. Podejście instytucjonalnej ekonomii politycznej poszerza grono potencjalnych odbiorców. Książka jest warta polecenia badaczom gospodarki, studentom i doktorantom w dyscyplinie ekonomia i finanse, lecz również szerzej: w dziedzinie nauk społecznych. W końcu założyciele instytucjonalizmu – Thorstein Veblen czy John R. Commons – postulowali prowadzenie holistycznych analiz życia społecznego, nieograniczających się do jednej dyscypliny.

Anna Zachorowska-Mazurkiewicz
anna.zachorowska@uj.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0003-4313-5207>

Bibliografia

- Fiedor, B. (2019). Podział na ortodoksję i heterodoksję w świetle potrzeby pluralizmu metodologicznego w ekonomii, perspektywa mikroekonomiczna. W: M. Gorynia (red.), *Ewolucja nauk ekonomicznych. Jedność a różnorodność. Relacje do innych nauk. Problemy klasyfikacyjne* (s. 41–56). Polska Akademia Nauk.
- Milonakis, D., i Fine, B. (2009). *From political economy to economics: Method, the social and the historical in the evolution of economic theory*. Routledge.
- Ratajczak, M. (red.). (2014). *Współczesne teorie ekonomiczne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.
- Zachorowska-Mazurkiewicz, A. (2016). *Praca kobiet w teorii ekonomii – perspektywa ekonomii głównego nurtu i ekonomii feministycznej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<https://doi.org/10.14746/rpeis.2024.86.1.15>

